

# Jadwiga Badowska

---

## Marsz żywych - między historią a polityką

---

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 22, 201-206

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA BADOWSKA

## MARSZ ŻYWYCH – MIĘDZY HISTORIĄ A POLITYKĄ

*Oprawcom nie wolno wybaczyć. Jak będzie wyglądało całe prawo na świecie, cała moralność świata gdy im wybaczymy? Wybaczenie będzie niemoralne* – tak mówił Szewach Weiss, ówczesny ambasador Izraela w Polsce na uroczystości zorganizowanej z okazji 58. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz–Birkenau. Rzeczywiście, jakie prawo mamy wybacać w imieniu tysięcy zamordowanych dzieci, kobiet, mężczyzn. Nie wolno nam również zapomnieć o zbrodniach II wojny światowej, o holocauście. Pamięć ta powinna być przestrożą dla następnych pokoleń, by ustrzec je przed powtórzeniem zbrodni. Musimy dążyć do tego, by następne pokolenia wyzbyły się uprzedzeń rasowych i religijnych, nauczyły tolerancji poprzez wzajemne poznanie historii i obyczajów.

Nauka w szkole, różne podręczniki czy projekcje filmów to jeszcze nie wszystko. Niezależnie bowiem od tego, ile przeczyta się książek i prac naukowych, ile obejrzy filmów poświęconych tej tematyce, nic nie zastąpi przyjazdu do Muzeum Auschwitz–Birkenau w Oświęcimiu<sup>1</sup>.

Program polskich szkół średnich obejmuje odwiedziny w muzeum, coraz więcej mówi się też na temat holocaustu i historii Żydów polskich.

Młodzież izraelska również została objęta edukacją na ten temat. Oprócz wiedzy podręcznikowej od wielu lat grupy młodzieży szkolnej z Izraela odwiedzają miejsca, w których ginęli ich przodkowie.

Dla zachowania pamięci o ofiarach holocaustu i znalezienia porozumienia – szczególnie między młodymi – Polakami i Żydami z całego świata organizowane są Marsze Żywych. Od 1988 roku co dwa lata, a od 1996 już co rok przyjeżdża z Izraela, Europy, Australii i obu Ameryk młodzież żydowska, która we wspólnym marszu pragnie dać wyraz pamięci o przeszłości, złożyć hołd ofiarom holocaustu. Marsz spełnia również drugą, ważną rolę – jest symbolem jedności, a jednocześnie manifestacją przeciwko rasizmowi i ksenofobii.

Ogromne znaczenie zarówno społeczne, jak i polityczne ma coraz liczniejszy udział młodzieży nieżydowskiej. Dzięki temu nawiązują się przyjaźnie, młodzież poznając swoje zwyczaje i zachowania, wyzbywa się uprzedzeń.

Marsze Żywych odbywają się w Jom Ha-Shoa – Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Pomysłodawcą takiej formy uroczystości był członek knesetu Avra-

---

<sup>1</sup> T. Świebocka, *Po obu stronach drutów*, „Pro Memoria” 2000, nr 12, s.3

ham Hirshson, który organizuje je przy współudziale ministerstw edukacji narodowej Izraela i Polski

Uczestnikami marszów jest młodzież w wieku od 14 do 18 lat, która przez rok poprzedzający przyjazd bierze udział w programach edukacyjnych. Program Marszu Żywych w Oświęcimiu jest co rok podobny. Obejmuje miejsca pamięci związane z martyrologią narodu żydowskiego. W ciągu kilku dni uczestnicy odwiedzają Warszawę, gdzie biorą udział w obchodach rocznicowych powstania w getcie, idą na Umschlagplatz, który był ostatnim miejscem przed wywiezieniem do obozów zagłady, zwiedzają krakowski Kazimierz oraz były obóz na Majdanku, jadą do Treblinki i Tykocinia. Punktem kulminacyjnym jest Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Małymi grupkami (najchętniej bez przewodnika, jedynie z pilotem swojej grupy) około południa zbierają się pod bramą z napisem „Arbeit macht frei”. Po wysłuchaniu dźwięku szofaru idą w milczeniu do Brzezinki, do Pomnika Ofiar Faszyzmu na terenie byłego Auchwitz II Birkenau. Tam odbywają się główne uroczystości: przemówienia, modlitwy za zmarłych – kadysz, zapalane są świece i ustawiane drewniane tabliczki w kształcie macew z nazwiskami zamordowanych.

Przybywają tu, by w skupieniu przejść drogę, jaką przed laty pokonywali Żydzi przywożeni do obozu koncentracyjnego z całej Europy i kierowani na śmierć w komorach gazowych.

Po uroczystościach w Auschwitz-Birkenau młodzież wraca do Izraela, gdzie trwają dalsze obchody ku czci pamięci 6 mln. Żydów zamordowanych w czasie II wojny światowej. W szkołach prowadzone są lekcje na temat holocaustu, nadawane audycje radiowe, organizowane spotkania w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie<sup>2</sup>. W Jom Ha-Shoa w całym Izraelu rozlega się dźwięk syren, po którym następują dwie minuty ciszy upamiętniające ofiary holocaustu. Zatrzymuje się ruch uliczny, ludzie stają w milczeniu.

Przyjazd do oświęcimskiego muzeum jest dla młodzieży ogromnym przeżyciem. Warto tu przytoczyć za „Sztandarem Młodych” słowa jednego z uczestników marszu. Piętnastoletni Schacher Orenstein mówił: *...dzisiaj odwiedzamy były obóz koncentracyjny w Oświęcimiu-Brzezince. Trudno mi o tym opowiadać. Nigdy nie przypuszczałem, że te miejsca – przecież dobrze znane mi z literatury – mogą być tak przynębiające. To, co zobaczyłem w Oświęcimiu-Brzezince, nie mieści się w ludzkiej wyobraźni, a przecież dziś jest to „tylko” Muzeum. Jestem załamany...*<sup>3</sup>

Po raz pierwszy uczestnicy Marszu Żywych pojawili się na terenie obozu 14 kwietnia 1988 roku. W ten sposób chcieli uczcić 45. rocznicę powstania w getcie warszawskim. Cel był wyraźnie wytyczony – pamiętać! Póki pamiętamy oni żyją.

Pierwszy Marsz Żywych nie znalazł w prasie dużego oddźwięku. Z czasem jednak rosło zainteresowanie i ranga tej uroczystości. Pod koniec lat 90. ukazały się już setki informacji w prasie i coraz więcej w Internecie, systematycznie rosła liczba uczestników.

W roku 1990 między uczestnikami Marszu pojawił się Elie Wiesel – laureat Pokojowej Nagrody Nobla, naczelny rabin w Polsce oraz izraelscy ministrowie.

W 1992 roku na ruinach krematorium – II Avraham Hirshson, główny organizator Marszu tak rozpoczął uroczystość: *Oto znowu idziemy w obliczu śmier-*

<sup>2</sup> *Obchody dnia holocaustu*, „Dziennik Związkowy” 2001, nr 77

<sup>3</sup> „Sztandar Młodych” 1988, (15-17.04.)

*ci, w podróży bez końca, straszliwym, pełnym grozy krwawym szlakiem w Obozie Śmierci Auschwitz. Tutaj w obozie Birkenau, w dolinie cienia, jaki rzuciła śmierć, gdzie czas się zatrzymał, a życie milionów mężczyzn, kobiet i dzieci ustało i uleciało w obłoku gazów, tutaj zaczynamy coroczny marsz narodu żydowskiego ku wolności i ojczyźnie<sup>4</sup>.*

Od 1994 r. sygnałem do rozpoczęcia Marszu Żywych stała się gra na skrzypcach Jaques'a Stroumsy'ego, byłego więźnia KL Auschwitz. Skrzypek pochodzi z Grecji, z Salonik. W obozie Birkenau grał w orkiestrze, jak wspomina: *graliśmy więźniom, którzy wychodzili z obozu do pracy<sup>5</sup>.*

Również w tym roku po raz pierwszy oficjalnie zaproszono nie-Żydów. Nie znaczy to, że wcześniej nie brali udziału w Marszu: *Byli to amerykańscy studenci z New York City College oraz grupa młodych Polaków idąca z transparentem – Przyjaciele Izraela z Polski<sup>6</sup>.* Uczestniczyli też byli więźniowie KL Auschwitz. Od pierwszego marszu chodzi staruszek, Polak, który uważa, że nie może go tu zabraknąć, gdyż dwaj Żydzi uratowali mu życie w obozie<sup>7</sup>.

Szczególnie dramatycznie zapowiadał się Marsz Żywych w 1996 roku. Polskie Stronnictwo Narodowe pod przewodnictwem Bolesława Tejkowskiego poinformowało prasę o planowanym przybyciu grupy skinów, która chciała urządzić demonstrację w czasie trwania Marszu Żywych. W rezultacie manifestacja ta odbyła się kilka dni wcześniej i przebiegła spokojnie, młodzi ludzie przeszli z polskimi flagami pod ścianę śmierci oddając hołd ofiarom Oświęcimia. Bojąc się jednak scysji Marsz został otoczony szczególną ochroną. Wstrzymano ruch, trasę obstawili polscy policjanci oraz izraelskie siły porządkowe. W stan alarmu postawiona została straż pożarna i służba zdrowia. Zatrzymywano i legitymowano wszystkich. Izraelska ochrona nie wpuściła nawet ekipy filmowej Polonii z USA.

4 maja 1997 roku w Marszu Żywych zdecydowaną większość stanowili potomkowie Żydów z Polski. Na czele Marszu szedł m.in. ambasador Izraela w Polsce, ze strony polskiej przedstawiciele władz lokalnych.

Ambasador Izraela Gershon Zohar przypomniał, że Żydzi nie byli jedynymi ofiarami hitlerowców. Ucierpieli też Polacy<sup>8</sup>. Dodał jednak słowa Eli Wiesela: *...nie wszystkie ofiary były Żydami, ale każdy Żyd był ofiarą<sup>9</sup>.*

Najlicniejszy Marsz odbył się w 1998 roku. Wzięło w nim udział 7 000 osób z 45 krajów. W tym też roku po raz pierwszy zaproszono do udziału w Marszu chrześcijańskie władze kościelne i polskie władze państwowe. Zaskakujące było to, że organizatorzy Marszu, którzy jeszcze przed rokiem podejrzliwie patrzyli na uczestniczących w nim Żydów z Polski, zgodzili się tym razem na liczny udział chrześcijan<sup>10</sup>.

Zainicjowano również rozmowy na temat zmiany formuły Marszu. Johan Bookstein, ówczesny dyrektor generalny fundacji zajmującej się edukacją żydowską w Polsce, stwierdził, że najwyższy czas przełamać sztucznie podtrzymywa-

<sup>4</sup> H. Miłkowska, *W hołdzie ofiarom Holocaustu*, „Oserwator” 1992, nr 55

<sup>5</sup> J. Stroumsa, *Skrzypek z Auschwitz*, „Pro Memoria” 1996, nr 4, s.51

<sup>6</sup> W. Susid, *Marsz Żywych*, „Słowo Żydowskie” 1994, nr 8

<sup>7</sup> H. Miłkowska, *W hołdzie...*

<sup>8</sup> *Marsz w Oświęcimiu*, „Sztandar Młodych” 1997, nr 86

<sup>9</sup> OLA, *Żywi oddali cześć ofiarom Holocaustu*, „Życie Warszawy” 1997, nr 103

<sup>10</sup> J. Derda, *Marsz żywych*, „Życie” 1998, nr 97

ne bariery i wspólnie organizować Marsze. *Jesteśmy szczęśliwi, że tylu waszych rodaków dotacza się do Marszu, to podstawa do porozumienia, most, który dziś, szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń, jest bardzo potrzebny.*

Był to rok przełomowy. Po raz pierwszy włączono też do programu zwiedzanie polskich miast i kontakty z polską młodzieżą<sup>11</sup>. Do tej pory bowiem uczestnicy zwiedzali wyłącznie miejsca związane z martyrologią narodu żydowskiego.

Również w 1998 r. po raz pierwszy szedł w Marszu prezydent Izraela.

Skromniejsze rozmiary przybrał Marsz w 1999 roku. Wśród uczestników była grupa dyplomatów Izraela oraz polskich parlamentarzystów, księży z Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, delegacje ministerstw spraw zagranicznych Izraela i Polski, żydowskich kombatantów oraz polska młodzież licealna i akademicka, która towarzyszyła Żydom również w zwiedzaniu, m.in. krakowskiego Kazimierza.

Jedna z uczestniczek Marszu – Polka należąca do Unii Studentów Żydowskich stwierdziła: *Przyjechaliśmy, aby tu być. Pokazać, że holocaust był naprawdę, ponieważ tę prawdę coraz częściej się przekręca i fałszuje. Wiele osób pomniejsza znaczenie holocaustu i nie utożsamia go z pogromem Żydów*<sup>12</sup>. Profesor etyki z kieleckiego seminarium ks. Aleksander Chycki powiedział: *To moja solidarność ze wszystkimi, którzy protestują przeciw ludobójstwu*<sup>13</sup>.

W 2002 roku w Marszu wzięło udział ponad 2000 osób. Obok niebiesko-białych flag załopotwały biało-czerwone. Niosła je młodzież polska z Liceum Kochanowskiego z Radomia, byli również harcerze z Warszawy, członkowie Polskiej Unii Studentów Żydowskich oraz tradycyjnie już grupa Polaków z transparentem: *Przyjaciele Izraela z Polski w solidarności z Izraelem*. Systematycznie zwiększa się liczba Polaków biorących udział w Marszu, w 2001 roku było ponad 500 osób. Jacek Szeliga z Gliwic powiedział dziennikarzowi „Trybuny Śląskiej”: *Choć jestem chrześcijaninem, to kocham Izrael. Idę w Marszu Żywych, aby zamianować poparcie dla pokoju w Izraelu*<sup>14</sup>.

Dwunasty Marsz Żywych, który trwał od 27 kwietnia do 11 maja 2003 roku nie był liczny. Do Oświęcimia przeszło 2 000 Żydów i około 600 Polaków. Wpływ na to niewątpliwie miały wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Sytuacja ta przyczyniła się również do zorganizowania wzmożonej obstawy. Rzecznik małopolskiej policji – podinspektor Dariusz Nowak mówił: *Wszędzie, gdzie pojawiali się żydowscy goście, panowała atmosfera jak w obleżonej twierdzy: policjanci mundurowi, gliniarze z kompanii antyterrorystycznych w czarnych kominiarkach, tajniacy obserwujący spod oka otoczenie. Psy do wykrywania ładunków wybuchowych. Straż pożarna, pogotowie. Pełna gotowość bojowa*. Oficjalnie uczestników ochraniało trzystu policjantów. Doliczyc należy jednak funkcjonariuszy UOP-u i Biura Ochrony Rządu, a także agentów Mosadu<sup>15</sup>.

W obchodach uczestniczyli prezydenci Izraela i Polski, ministrowie edukacji, parlamentarzyści z obu krajów.

Jak już wspominałam Marsz stał się częścią programu edukacyjnego w izraelskim szkolnictwie. Od kilku lat organizatorzy zapraszają do udziału młodzież

<sup>11</sup> *Kronika Wydarzeń*, „Pro Memoria” 1998, nr 9, s.137

<sup>12</sup> Tamże

<sup>13</sup> I. Dańko, *Tacy sami*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 93

<sup>14</sup> M. Łukaszuk, *Pamięć i kadysz*, „Trybuna Śląska” 2001, nr 84


<sup>15</sup> Dek, Koż, *Napatrzeć się Polski i wrócić*, „Super Ekspres” 2002, nr 84

polską, a wizyty młodych Izraelczyków przewidują spotkania z Polakami. Odbywają się jednak sporadycznie. Narzucony przez organizatorów program ogranicza kontakty. A szkoda, gdyż młodzież żydowska, niestety, często przyjeżdża wrogo nastawiona do Polaków. W ich wypowiedziach czuje się nawet strach. Trzynastoletni Martin z New Jersey mówił: *Nasz pilot ostrzega przed kontaktami [z Polakami], nigdy nie wiadomo. Tutaj niedawno manifestowali faszyci. Oni nienawidzą Żydów. Chcą nas zabić. Mamy ze sobą własne jedzenie. Niektórzy mówią, że jedzenie może być zatrute*<sup>16</sup>.

Młodzi Żydzi, idąc polskimi miastami, widzą niejednokrotnie antyżydowskie napisy, słyszą nieprzyjazne komentarze, które utwierdzają ich w przekonaniu, że wszyscy Polacy są wrogami.

Sposobem na przełamywanie tego stereotypu mogą być właśnie spotkania towarzyszące uroczystościom upamiętniającym holocaust. O znaczeniu kontaktów przyjeżdżającej młodzieży żydowskiej z Polakami pisze izraelska poetka Halina Birenbaum – była więźniarka Majdanka i Auschwitz, Człowiek Pojedynia: *...kontakty rozwijają się jakby mimo woli. Bo jest pilot polski, jest kierowca polski, uczy jakiejś piosenki, potem zaśpiewają jakąś hebrajską piosenkę. Mimo woli nawiązują się relacje*<sup>17</sup>.

Ważne są spotkania, rozmowy, wymiany poglądów i adresów, które integrują młodzież. Żydzi poznają przyjaźnie nastawionych Polaków i przekonują się, że wbrew panującym opiniom Polska nie jest wcale taka antysemitcka. Zakończę słowami Avrahama Hirshsona: *Chcemy, żeby młode pokolenie stworzyło pomost między tymi, którzy przeżyli holocaust i przyszłymi pokoleniami. Tak, żeby nie było już więcej nienawiści*<sup>18</sup>.



<sup>16</sup> Z. Bartuś, B. Wasztyl, *Marsz Żywych*, „Dziennik Polski” 1996, nr 92

<sup>17</sup> H. Birenbaum, *Echa dalekie i bliskie. Spotkania z młodzieżą*, Kraków 2001, s.13

<sup>18</sup> (ij), *Świadectwo żyjących*, „Słowo – Dziennik Katolicki” 1994, nr 80

**MARCH OF THE LIVING – BETWEEN HISTORY AND POLICY**

There are different forms of commemorating the Holocaust. To memorize the victims and strengthen understanding between young Poles and Jews from all over the world, the Marches of the Living have been organized since 1988. The events start on Holocaust Remembrance Day.

Young people from Israel, Europe, Australia and both Americas take part in the Marches. After ceremonies in Auschwitz-Birkenau they go back to Israel where further solemn events are organized to commemorate the 6 million Jews murdered by Germans.

The most numerous March took place in 1998. Seven thousand people from 45 countries participated in it. At the beginning only Jews took part in the Marches but in course of time the event became open to other nationalities. It supports the interchange of opinions, addresses and strengthens integration of young people.